WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXII. Kraków, środa 26 kwietnia 1939 Nr. 113

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Anglia usiłuje umitygować Hitlera — przy pomocy Mussoliniego

Londyn, 26. 4. (zr) Wedle niepotwierdzonych dotychczas pogłosek, Anglia usiłuje wpłynąć na Hitlera w kierunku złagodzenia tonu jego mowy piątkowej, uciekając się w tym celu do pośrednictwa Włoch. Temu celowi miałyby służyć dwie wizyty, jakie złożył w Rzymie ambasador lord Perth u Mussoliniego oraz ambasador włoski w Berlinie Attolico u świeżo przybyłego na placówkę berlińską ambasadora Wielkiej Brytanii Hendersona. W pewnych kołach łączą te dwie rozmowy w ten sposób, że Mussolini miał jeszcze w czasie wizyty Goeringa w Rzymie doradzać Hitlerowi umiarkowanie i ostrożność. Obecnie zaś dyplomacja brytyjska wyzyskuje to stanowisko Mussoliniego, by za jego pośrednictwem uzyskać złagodzenie mowy Hitlera. Koła te wskazują zarazem, że w stosunkach angielsko - włoskch daje się ostatnio zauważyć widoczne odprężenie. Anglia nie podjęła żadnych kroków w związku z aneksją Albanii i nie jest wykluczone, że złożenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora brytyjskiego w Rzymie sir Percy Lorraine będzie okazją do uznania przez Londyn nowego tytułu króla włoskiego. Z drugiej strony jednak zwraca się uwagę, że również we wrześniu w momencie szczytowego napięcia sytuacji zjawiła się na widowni mediacja Mussoliniego, która w konsekwencji — doprowadziła do Monachium.

Mussolini opracowuje nowe plany polityczne?

Rzym 26. 4. (A) Poruszenie w sferach obserwatorów zagranicznych wywołała wiadomość o niespodziewanym wyjeździe Musoliniego do Rocca della Caminate. Sfery te zwracają uwagę że zawsze, gdy wydarzenia międzynarodowe zmuszają szefa rządu włoskiego do powzięcia jakichś ważnych decyzji, wyjeżdża on do wymienionej miejscowości, gdzie w odosobnieniu obmyśla swoje nowe plany polityczne. Nie jest więc wykluczone, że i tym razem wyjazd Mussoliniego poprzedzą doniosłe posunięcia w dziedzinie włoskiej polityki zagranicznej.

Roosevelt manifestuje nieuznanie aneksji Czechosłowacji i Albanii

Czy ambasador Wilson wróci do Berlina?

Waszyngton 26. 4. (A) Według informacyj z Białego Domu, prezydent Roosevelt zaprosi na przyjęcie, jakie będzie wydane na cześć angielskiej pary królewskiej również posłów czechosłowackiego i albańskiego. Będzie to oficjalna manifestacja postanowienia prezydenta nieuznawania aneksji ani Czechosłowacji, ani Albanii. W kołach politycznych Waszyngtonu żywo dyskutowana jest kwestia powrotu ambasadora amerykańskiego Wilsona do Berlina. Na ogół panuje przekonanie, że jeśli kanclerz Hitler w ciągu piątkowej mowy przed Reichstagiem nie odrzuci propozycyj pokojowych Roosevelta, ambasador Wilson wróci do Berlina.

Senat amerykański aprobował budżet dodatkowy ministerstwa wojny, uchwalony przez izbę reprezentantów w wysokości 508.789.000 dolarów. Projekt ustawy został przesłany do Białego Domu i po otrzymaniu sankcji prezydenta nabierze mocy prawnej.

Wojna niemiecko-brytyjska w eterze

Wroga propaganda radiowa w języku arabskim i narzeczach afrykańskich

Berlin, 26. 4. (z) Rząd Rzeszy wypowiedział rządowi brytyjskiemu wojnę radiową. W odwecie za nadawanie przez radiostacje brytyjskie komunikatów informacyjnych w języku niemieckim, rząd Rzeszy postanowił nadawać na falach krótkich komunikaty w narzeczach afrykańskich, przeznaczone dla ludności Afryki Południowej.

Równocześnie będą nadawane komunikaty w języku arabskim.

Rząd Rzeszy zapowiada, że w razie potrzeby Rzesza niemiecka zorganizuje podobny serwis w językach obcych na szerszą skalę.

750.000 ludzi powołuje Anglia pod broń

Dziś historyczna deklaracja Chamberlaina o wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej

Londyn. 26. 4. (R) Wczorajszej decyzji gabinetu o przymusowych ćwiczeniach młodzieży nadaje prasa londyńska znaczenie historyczne. Decyzja ta spowodowana została sytuacją europejską i zwrotem, jaki w związku z tym dokonał się w brytyjskiej polityce zagranicznej. Zdaniem pism, gwarancje brytyjskie wobec innych krajów mogą być urzeczywistnione tylko wówczas, gdy W. Brytania wstąpi energicznie na drogę całkowitego i kompletnego dozbrojenia się. Dzienniki przewidują, że przymusowej służbie podlegać będą wszyscy młodzi ludzie w wieku od 18 do 21 lat włącznie. Ogólna ich liczba wynosi około 1.600 tys. ludzi. Po odliczeniu tych, co służą już w wojsku regularnym, w formacjach lotniczych i flocie, dalej niezdolnych do służby i tych, którzy jako żywiciele rodzin zostaną ewent. wyłączeni, oraz tych, którzy mają zajęcia, uznane za ważne dla państwa, pozostanie 750 tys. ludzi, którzy będą powołani do przymusowej służby, mającej charakter treningu wojskowego. Trening ten pod kierownictwem instruktorów armii regularnej trwać będzie od 4 do 6 miesięcy, po czym rekrut przechodzi do wojsk terytorialnych, w których na tych samych zasadach, co ochotnicy, odbywać będzie periodyczne ćwiczenia w ciągu 4 lat.

Pierwszym zadaniem rządu będzie sporządzenie spisu jako podstawy do powołania wymienionych 4 roczników. Ostateczne szczegóły zaaprobowane zostaną przez gabinet, który zebrał się dzisiaj przed południem. Po posiedzeniu przybędą do premiera wezwani doń przywódca opozycji Labour Party poseł Attlee i zastępca szefa opozycji pos. Greenwood, którym premier oznajmi o decyzji rządu i starać się będzie wytłumaczyć motywy jej celem pozyskania Labour Party dla tego projektu. O godz. 4-tej po południu premier złoży w Izbie deklarację w tej sprawie.

Państwa totalne zadławią się w razie dalszych apetytów

Leon Blum stwierdza gotowość Francji na wszystko

Sztokholm, 26. 4. (K) Leon Blum przyjechał jako reprezentant francuskiej partii socjalistycznej na kongres jubileuszowy szwedzkiej partii socjalistycznej do Sztokholmu. Na przyjęciu prasowym oświadczył były premier francuski: Francja jest zupełnie spokojna, bo tak moralnie jak i militarnie jest przygotowana na wszystko. Skończyła się metoda, polegająca na tym, że państwa totalne pożerały jeden liść za drugim. Jeśli państwa te nie zrezygnują ze swego apetytu, będą musiały połknąć cały karczoch, narażając się na ryzyko, że stanie on im w gardle.

Jeszcze jedno oskarżenie pod adresem państw „osi"

Paryż, 26. 4. (K) Przewodniczący związku kombatantów francuskich, Henri Pichot wygłosił podczas manifestacji kombatantów departamentu Marne przemówienie, w którym złożył hołd prezydentowi Rooseveltowi za jego apel do dyktatorów świata w sprawie utrzymania pokoju. Niestety tak hitleryzm jak i faszyzm stały się artykułami eksportu. Hitler i Mussolini sądzą, że mogą traktować głowy państw obcych oraz obce narody jak swój własny naród. Na szczęście obudziło się już sumienie świata, które buduje tamę przeciwko dynamizmowi. Cała prasa francuska podkreśla, że to przemówienie Pichota jest bardzo charakterystyczne, ponieważ przewodniczący związku kombatantów francuskich uchodził dotychczas za sympatyka państw totalnych.

Bilans rozmów londyńskich min. Gafencu

Londyn. 26. 4. (A) Rozmowy min. Gafencu z lordem Halifaxem i premierem Chamberlainem zostały zakończone i po dzisiejszej wizycie min. Gafencu w zakładach angielskiego lotnictwa wojskowego w Horchurch — minister rumuński wyjedzie po południu do Paryża. Dwudniowe rozmowy dotyczyły wyłącznie tylko spraw politycznych, gdyż sprawy gospodarcze dyskutowane są w Bukareszcie z głównym doradcą rządu angielskiego — sir Fredericiem Leith Rossem.

Rokowania londyńskie dotyczą w pierwszym rzędzie kwestii bezpieczeństwa Rumunii. W związku z tym ministrowie angielscy usilnie doradzali min. Gafencu osiągnięcie porozumienia z Bułgarią, nawet za cenę pewnych ustępstw. W kwestii pomocy Rosji na wypadek wojny, Rumunia na ogół zajmuje stanowisko podobne do stanowiska Polski. Min. Gafencu udzielił ministrom angielskim wyjaśnień co do umowy rumuńsko niemieckiej, podkreślając, że w niczym nie narusza ona gospodarczej niezależności Rumunii.

Czechy doszczętnie ograbione!

Praga 26. 4. (z) Według komunikatu Agencji Havasa niezadowolenie wśród ludności Czech i Moraw wzrasta z każdym dniem. Jedną z największych przyczyn jest brak żywności, a zwłaszcza masła, jaj, tłuszczów, których wcale nie ma w sprzedaży. Zupełnie brak kawy, herbaty nie można dostać za żadną cenę. Zapasy ubrań w magazynach są całkowicie wyczerpane. W Bratysławie nie sposób np. kupić chustki do nosa. W największym magazynie w Pradze były na sprzedaż tylko trzy palta. Wynika z tego, że Czechy zostały ograbione nie tylko z żywności, ale i z przedmiotów codziennego użytku. To samo dzieje się w Kłajpedzie.

Zrabowany w Czechach sprzęt wojenny otrzymały Włochy

Londyn 26. 4. (z) Od szeregu tygodni krążą uporczywe pogłoski o przewiezieniu przez Brenner do Włoch większej ilości niemieckich wozów pancernych oraz czołgów. W związku z tym korespondent rzymski „Times" donosi, że włoskie władze wojskowe w ostatnim czasie przejęły od niemieckich władz wojskowych w Bresji 60 ciężkich czołgów byłej armii czesko - słowackiej. Poza tym władze włoskie przejęły od władz niemieckich większą ilość samolotów bojowych byłej armii czesko słowackiej, które przetransportowano do Brindisi i Tarentu.

Chodzi tu jak donosi korespondent rzymski „Times" o część materiału wojennego byłej armii czesko - słowackiej, który przy aneksji Czechosłowacji przez Niemcy wpadł w ręce władz niemieckich. W związku z tym „Times" pisze, że w ten sposób Niemcy wynagrodziły Włochy za stanowisko zajęte przez Mussoliniego w chwili zagarnięcia Czech i Moraw przez wojska niemieckie. Czołgi i samoloty czeskie przewiezione zostały przez mechaników i szoferów niemieckich.

Za naruszenie honoru armii włoskiej

Rzym. 26. 4. Władze włoskie wezwały do opuszczenia Włoch w ciągu 15 dni dziennikarza amerykańskiego p. Ryszarda Mowrera, korespondenta „Chicago Daily News." Jako powód wydalenia podano rozsiewanie nieprawdziwych i tendencyjnych pogłosek, uwłaszczających Włochom i honorowi armii włoskiej.

„Raczej zginąć niż poddać się!"

Oświadczenie Ben Guriona na sesji małego A. C. w Jerozolimie

Jerozolima, 26. 4. Jak już donieśliśmy, nastąpiło w Jerozolimie otwarcie sesji małego Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Syjońskiej. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie A. C. zamieszkali w Palestynie, oraz wielu członków z krajów diaspory.

Posiedzenie otworzył

PREZ. DR WEIZMANN,

który podkreślił, że mimo wszelkich trudności praca nad odbudową Palestyny będzie kontynuowana. Prez. Weizmann wskazał, iż jeśli naród żydowski wytęży wszystkie swe siły dla Palestyny, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znalezione będzie wyjście z obecnej trudnej sytuacji. **Nie poddamy się — oświadczył w dalszym ciągu mówca — nowemu kursowi polityki angielskiej i kontynuować będziemy pracę naszą z większym jeszcze zdecydowaniem. Wszystkimi siłami żydostwa światowego będziemy nieustraszenie prowadzili walkę w obronie naszych praw i możemy być przekonani, że kryzys polityczny przezwyciężymy.**

Dłuższy referat o sytuacji politycznej wygłosił

BEN GURION,

który na wstępie przedstawił przebieg rozmów londyńskich, podkreślając szczególnie znaczenie zjednoczonego frontu żydowskiego w obronie naszych praw do Palestyny.

Omawiając ostatnie wydarzenia polityczne, Ben Gurion stwierdził, że rozpoczął się nowy okres w naszym ustosunkowaniu się do Anglii, nie znaczy to jednak, by Anglia wypowiedziała już swe ostatnie słowo. **Bezkompromisową walką i oporem dążyć będziemy do unicestwienia nowej polityki angielskiej. Nie należy tego rozumieć jako wojnę przeciwko Anglii. Cała opozycja rządowa w Anglii zwraca się zdecydowanie przeciwko nowej polityce palestyńskiej, a do przeciwników nowego kursu zalicza się także część członków samego rządu.** Nasza nieugięta wola udaremni wszelkie wrogie plany. Jiszuw i ruch syjonistyczny — zakończył Ben Gurion — wkraczają w okres przesilenia, który wymaga zwartych szeregów, dyscypliny i ducha chaluccwego.

Po dłuższej debacie nad sprawozdaniem Ben Gurion odpowiadał dyskutentom. W replice swej mowca oświadczył m. in.

— Nasze „non possumus" pomyślane jest bardzo poważnie. Z tego stanowiska naszego wynikać może w pewnych okolicznościach, że **lepiej już zginąć, aniżeli poddać się krzywdzącym warunkom.**

Sesja A. C. zakończyła się przemówieniem członka Egzekutywy I. Grünbauma.

Toasty niemiecko-jugosłowiańskie

Berlin. 26. 4. PAT. Minister spraw zagr. von Ribbentrop podejmował wczoraj wieczorem w hotelu „Esplanade" jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Markowicza. Ze strony jugosłowiańskiej prócz ministra w obiedzie wzięli udział poseł Andricz i dowódca sił lotniczych gen. Jankowicz. Ze strony zaś niemieckiej — liczni przedstawiciele rządu, partii i armii. W czasie obiadu minister Ribbentrop wzniósł to-



Min. Markowicz

ast, w którym wyraził przekonanie, że obecne rozmowy z ministrem Markowiczem przyczynią się do pogłębienia stosunków politycznych ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy Rzeszą a Jugosławią w pełnej zaufania współpracy, która stanowi najlepszą gwarancję obecnego rozwoju przyjaznych stosunków. W odpowiedzi min. Markowicz podkreślił, że Jugosławia pragnie kontynuować współpracę pomiędzy obu krajami w interesie tych krajów — jak również w interesie pokoju, który chce utrzymać ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Min. Roman — ambasadorem R. P. w Waszyngtonie?

Warszawa, 26. 4. (L) W tutejszych kołach politycznych obiega pogłaska, że min. przemysłu i handlu p. A. ROMAN, który obecnie znajduje się w drodze do Stanów Zjednoczonych jako delegat rządu polskiego, ma objąć w najbliższym czasie stanowisko ambasadora R. P. w Waszyngtonie.

Jak wiadomo, min. Roman przed objęciem teki minisetrialnej był posłem polskim w Sztokholmie.

Tragiczny wypadek w szpitalu św. Łazarza

Dziś przed południem zdarzył się w szpitalu św. Łazarza tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch młodych lekarzy, dra Oszackiego (bratanka prof. Oszackiego) i dra Oremusa. Trzeci lekarz, dr Zdzisławski odniósł ciężkie rany. Stan jego jest b. poważny.

Żywe zainteresowanie sprawami polskimi we Francji

Paryż 26. 4. (A) Wizyta min. de Monzie w Polsce skierowała uwagę całej prasy francuskiej ku zagadnieniom stosunków polsko-francuskich i wzbudziła żywe zainteresowanie przejawami życia polskiego we wszystkich dziedzinach. Dzienniki zamieszczają fotografie przedstawiające polskie siły zbrojne, rozwój Cetralnego Okręgu Przemysłowego oraz Gdyni, jak również portrety czołowych osobistości polskich. „Exscelsior" niemal na całej stronie zamieścił olbrzymich rozmiarów zdjęcia, ilustrujące wspaniałą szarżę kawalerii polskiej. Nastroje panujące w Polsce interesująco przedstawia specjalny wysłannik „Matina", który w obszernym sprawozdaniu telefonicznym dowodzi, iż należy porzucić mniemanie, jakoby dla Polski istniała kwestia Gdańska. Nie istnieje ona, podobnie jak i dla Francji nie istnieje naprzykład kwestia Tunisu. W tym punkcie, jak i w wielu innych, rządy Polski Francji spotykają się i rozumieją. Sprawozdawcy francuscy z Warszawy podkreślają, że wizyta min. de Monzie stała się punktem wyjścia ważnych negocjacyj gospodarczych, które prowadzone przez specjalnych rzeczoznawców potrwają czas dłuższy. Rozmowy te powinny doprowadzić do znacznej rozbudowy współpracy między obydwoma organizmami gospodarczymi i wzajemnej wymiany. Aktualne jest zwłaszcza wydatne podniesienie kontyngentu eksportu węgla polskiego do Francji przy jednoczesnym zwiększeniu wywozu francuskich wyrobów metalowych do Polski. Ponadto negocjacje uregulować mają wiele problemów, związanych z pracą finansistów francuskich w Polsce.

B. poseł Z. S. R. R. w Pradze -- ambasadorem w Warszawie?

Berlin 26. 4. (zr) Jak donosi prasa niemiecka, w związku z postępującą normalizacją stosunków polsko - sowieckich zdecydował się rząd sowiecki na obsadzenie swej wakującej od dwóch lat placówki dyplomatycznej w Warszawie, która po odwołaniu ambasadora Dawtiana wakuje po dzień dzisiejszy. Wymienia się już nawet osobę przyszłego ambasadora. Wedle niepotwierdzonych pogłosek rząd sowiecki miał się zwrócić do Warszawy o agrement dla b. posła w Pradze Aleksandrowskiego.

Znamienny komentarz do szwajcarskiej odpowiedzi na „ankietę" Hitlera

Berno, 26. 4. (zr) Jak wiadomo odpowiedziała szwajcarska rada związkowa na znaną ankietę rządu niemieckiego krótko i węzłowato, że 1) nie miała uprzedniej wiadomości o orędziu Roosevelta 2) że ma zaufanie, iż neutralność Szwajcarii, na której straży stoi własna siła zbrojna, będzie uszanowana, została bowiem wyraźnie uznana przez Niemcy i inne państwa sąsiedzkie.

Do tej odpowiedzi dodaje jeden z dzienników szwajcarskich, co następuje: Pytanie rządu niemieckiego było więcej niż naiwne. Naturalnie żadne sąsiadujące z Niemcami państwo nie odpowie prosto z mostu że czuje się zagrożone przez Niemcy, ale niemieccy ministrowie nie są znowu tak niezręczni, by tego nie wiedzieli. Skoro Niemcy chcą wywrzeć wrażenie na Rooseveltcie wymijającymi odpowiedziami małych państw, to ten będzie umiał to należycie ocenić. Ankieta była najzupełniej zbyteczna, skoro bowiem małe państwa dookoła Niemiec zbroją się aż po zęby, skoro świat cały żyje w obawie wojny i przygotowuje się na najgorsze, to przyczyn tego nie trzeba daleko szukać. Gdyby na przykład Francja wystosowała taką samą ankietę, to odpowiedzi wszystkich państw, m. in. także Szwajcarii, byłyby jednobrzmiące i zawierałyby „radosne zaprzeczenie" (wären die Antworten freudig verneined ausgefallen). Teraz Niemcy mają naszą odpowiedź i jeżeli uszanują naszą neutralność, wtedy będzie wszystko w porządku. Dlaczego jednak Szwajcaria i inne państwa kładą dzisiaj większy nacisk na swą własną siłę zbrojną, niż na zapewnienia i pakty, tego nie muszą się obecni władcy Rzeszy dowiadywać dopiero za pomocą specjalnych ankiet

Walka o Meksyk —

to walka państw „osi" z demokracjami

KRAKÓW, 26 kwietnia.

Włochy za wszelką cenę zbierają zapasy nafty. W tym celu zdobyły Albanię, zawarły umowę handlową z Sowietami i nawiązały kontakt z Meksykiem. Albania w minimalnej tylko mierze może pokryć zapotrzebowanie, dostawy sowieckie są niepewne, a bez nafty nie można nawet myśleć o prowadzeniu wojny. Nim jednak do wojny dojdzie, chcą Włochy wypełnić swe cysterny naftą meksykańską. Rokowania między Włochami a rządem meksykańskim toczyły się poufnie, by uśpić czujność Donalda Richberga, męża zaufania wywłaszczonych w Meksyku angielskich i amerykańskich towarzystw naftowych. Skorzystano ze sposobności, gdy Richberg wyjechał do Waszyngtonu, by zdać sprawozdanie o stanie rokowań z rządem meksykańskim, i sfinalizowano umowę z Włochami.

Przypominamy, że gdy Meksyk wywłaszczył angielskie i amerykańskie towarzystwa naftowe, ogłosiły te towarzystwa bojkot nafty — meksykańskiej. Bojkot ten mógł się bardzo mocno dać we znaki rządowi meksykańskiemu, skazanemu w głównej mierze na dochody z pól naftowych, dlatego Meksyk gorliwie skorzystał z ofert państw totalnych, z którymi zresztą pod względem politycznym zupełnie nie sympatyzował. Wszak Meksyk jest jedynym państwem, który dotychczas nie uznał rządu generała Franco! Państwa totalne nie mogły wprawdzie płacić gotówką, ale płaciły towarami, które rząd meksykański musiał nabywać. I tak w pierwszym roku bojkotu sprzedał Meksyk Włochom za trzy miliony dolarów nafty, otrzymując wzamian za to trzy włoskie okręty - cysterny. Teraz zawarto umowę, w myśl której Włochy otrzymują znowu za tę samą kwotę naftę, wzamian za maszyny i sztuczny jedwab. Wprawdzie Meksyk i przedtem sprowadzał z Włoch jedwab sztuczny, al eto zawarcie nowej umowy potrzebne było rządowi meksykańskiemu, by zademonstrować krajom anglo - saskim, że Meksyk nie jest na nie wyłącznie skazany. Przyczyni się to bezsprzecznie do większej ustępliwości Anglii i Ameryki, które są mocno zainteresowane w gospodarczej eksploatacji tego kraju, tak bogatego w naftę i srebro. Richberg przywiózł z sobą do Waszyngtonu plan kondominium meksykańsko — anglosaskiego na kopalniach naftowych, a nie ulega chyba wątpliwości, że zarówno Waszyngton, jak i Londyn plan ten zaakceptują, by na przyszłość nie dopuścić do dalszych dostaw nafty dla państw totalnych.

Nie wszystko jednak zależy od ustosunkowania się zagranicy do republiki meksykańskiej, bo w dużej mierze zależy to też od wewnętrznego układu sił. Czas urzędowania prezydenta Cardenasa zbliża się ku końcowi. Kto zostanie nowym prezydentem republiki meksykańskiej? W Meksyku prezydentem republiki może być w ostatnich latach tylko generał, bo władza rządu centralnego opiera się głównie tylko na armii. Kandydatem lewicy tj. organizacji rolniczych i robotniczych, ma być generał Manuel Avila Camacho, którego popiera obecny prezydent generał Cardenas. Jego kontrkandydatem ma być generał Juan Almazan bogaty właściciel dóbr i przyszły kandydat na dyktatora. Zwycięstwo gen. Franco, którego oficjalnie prezydent Cardenas dotychczas nie uznał, zachęciło warstwy prawicowe do takiej próby. Gdyby więc zwyciężył generał Almazan, miałyby Stany Zjednoczone na swej granicy południowej członka osi Berlin — Rzym — Tokio.

Jak widzimy, walka o Meksyk nie jest tylko walką o naftę meksykańską, lecz na dalszą metę walką między państwami osi a państwami demokratycznymi.

(K.)

Plotki... plotki...

GODZINA PLOTEK I ANEGDOT

w warszawskiej „kwaterze" dziennikarzy zagranicznych

WARSZAWA, w kwietniu.

Już dawno nie było w Warszawie tylu dziennikarzy zagranicznych na raz. I nigdy z taką uwagą nie obserwowali Polski jak teraz.

Bawi w Warszawie ruchliwy, utalentowany Henri Danjou z „Paris Soir", elegancki Bertrand de Jouvenel, sympatyczny Duńczyk Ebbe Munck, siwowłosy Pietro Monelli z „Corriere della Sera" który ostatni raz był w Polsce podczas wojny z bolszewikami — młody Holender Korteweg z poważnego „Nieuwe Rotterdamsche Courant" — energiczny Szkot Tiltman z „Daily Expressu" i wielu innych.

Znają się naturalnie między sobą. Spotykali się nieraz w Londynie, Paryżu, Madrycie Berlinie, Szanghaju, Nowym Jorku...

Siedzimy — pisze jeden z reporterów warszawskich — w modnej kawiarni, w której przed południem zbierają się codziennie dziennikarze. Następuje wymiana informacji, spostrzeżeń — ...różnych wesołych historyjek — dowcipów.

— Powtórzę wam świetną a co najważniejsze podobno autentyczną historyjkę, którą opowiadał mi w Rzymie pewien wysoki urzędnik pałacu Chigi — mówi jeden z dziennikarzy. — Otóż w 1935 r. podczas wojny abisyńskiej Duce był bardzo zły na angielską agencję Reutera, ponieważ w sposób złośliwy donosiła o akcji wojsk włoskich, wyolbrzymiała drobne, lokalne sukcesy Negusa.

Postanowiono zdyskredytować Reutera. Mussolini sam wymyślał jakąś nieprawdziwą wiadomość, na przykład rewolucję w Argentynie. Następnie wszystkie radiostacje włoskie podawały ją jako telegram Reutera. W kilka godzin później rząd argentyński kategorycznie dementował. Reuter coraz bardziej tracił kredyt zaufania. Mussoliniego bardzo to bawiło.

Pewnego dnia zawołał do siebie przyjaciela profesora uniwersytetu, znanego orientalistę.

— Jak się nazywa po hindusku miasto, którego nie ma — zapytał.

— Kasaranuita — odpowiedział profesor (możliwe, że przekręciłem tę nazwę — zastrzegł się opowiadający).

Tego samego wieczoru radio Bari puściło w świat następującą wiadomość: „w mieście Kasaranuita wybuchła epidemia cholery, tysiące ofiar, rząd brytyjski nie przedsięwziął jeszcze żadnych decyzyj".

Jakież było zdziwienie Mussoliniego, kiedy następnego dnia, przeglądając prasę znalazł w „Messagero" wielki artykuł o Kasaranuita z opisem szczegółowym miasta pióra znanego literata i podróżnika Arnaldo Cipola, który niedawno zmarł tego samego dnia co d'Annunzio. Nie brakło nawet fotografii miasta.

Podobno Mussolini za każdym razem kiedy jest w złym humorze, wyciąga z biurka reportaż o Kasaranuita.

* *

— Podobno hrabina Ciano nie lubi Francuzów — mówi inny dziennikarz. Korespondent „Paris Soir" w Rzymie Devau, którego żona jest rodowitą Włoszką — miał następującą przygodę. Państwo Devau udali się raz do kina na premierę włoskiego filmu. Był bardzo słaby Pani Devau niemiłosiernie go krytykowała. Wywołało to energiczną reakcję hrabiny Ciano, która siedziała z tyłu.

— Wątpię czy to prawda — przerwał dziennikarz włoski. — Hrabina Ciano nie chodzi do kina. W pałacu Torlonia wyświetla się wszystkie ciekawe filmy na prywatnych seansach.

* * *

— Podobno minister Gafencu wywnioskował z rozmowy z Hitlerem, że „führer" nie chce wojny — opowiada jeden z dziennikarzy zagranicznych, który wrócił właśnie z Berlina.

Po audiencji w Reichskanzelei min. Gafencu powiedział podobno swemu szefowi gabinetu p. Ciccio: — „Szkoda, że nie jestem już dziennikarzem miałbym wspaniały wywiad".

* * *

Bawi w Warszawie sympatyczny monsieur Paul Edmond Decharme, sławny radio - reporter z „Poste Parisien". Przeprowadza ankietę „18 stolic w 18 dni".

Był już w Brukseli, Berlinie, Kownie, Gdańsku, z Warszawy jedzie do Bukaresztu.

Atmosferę w każdym mieście charakteryzuję moim słuchaczom tylko jednym przymiotnikiem — mówi — A więc np. Bruksela — spokojna, Berlin — smutny, Gdańsk — handlowy, Kowno — zrezygnowane, Warszawa — zdecydowana.

— A Paryż?

— Chyba wściekły.

— Nie lepiej będzie — excede (wyprowadzony z równowagi?) — proponuje Danjou

* * *

Tak zabawiają się anegdotami specjalni korespondenci zagraniczni w Warszawie. Żaden z nich jednak nie dzieli się z innymi swoimi obserwacjami z Polski. Te są zachowane — na wyłączny użytek.

Katastrofalne skutki ustawy antyżydowskiej na Węgrzech

Budapeszt 26 4. ŻAT. W debacie nad projektem drugiej „ustawy żydowskiej" zarówno w izbie niższej jak i wyższej, rozlegały się głosy potępiające projekt jako bezsensowny i szkodliwy. Baron Georg Pronay odczytał oświadczenie, podpisane przez

przeszło stu generałów,

którzy domagają się sprawiedliwości dla żydowskich żołnierzy frontowych, inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych na wojnie Żydach. Pronay zaznaczył, że z punktu widzenia gospodarczego

skutki ustawy będą katastrofalne.

Nie da się rozwiązać kwestii żydowskiej przez emigrację. Tę ostatnią okoliczność podniósł także inny członek izby wyższej, dr. Egri, który zaznaczył, że nie sposób traktować poważnie planów masowej emigracji żydowskiej, chociażby już z tego względu, że pod względem finansowym plany te są niewykonalne. Przemysłowiec dr. Franz Horin omówił szczególnie wnikliwie ciężkie skutki gospodarcze, jakie ustawa za sobą pociągnie. Najmniej 90.000 głów rodzin, a więc wraz z przynależnymi członkami rodzin, około 200.000 ludzi utraci źródło utrzymania i stanie się rzeszą żebraków. Ustawa prowadzi niechybnie do tłumienia ducha przedsiębiorczości gospodarczej. Także

z punktu widzenia obronności kraju cały projekt jest całkowicie chybiony.

W tym samym duchu przemawiał b. minister skarbu dr. Hegedus. Z oponentami polemizował minister sprawiedliwości Nagy Tasnad. Ponieważ parlament odrzucił poprawki izby wyższej, sprawa projektu została przekazana do rozpatrzenia połączonym komisjom obu izb, po czym projekt wróci na plenarne posiedzenie izb. Gdyby nie doszło do wyrównania poglądów, decyzję poweźmie regent. Jest zresztą możliwe, że ostateczną decyzję poweźmie już nowy parlament, obecny bowiem będzie niedługo rozwiązany.

Na marginesie wielkich zdarzeń

O kim zapomniał prez. Roosevelt w swym orędziu? -- Zerwanie stosunków sportowych między Francją a Niemcami -- Matrymonialne kulisy albańskiej aneksji -- Oda niemieckiego poety

W swym orędziu do Hitlera i Mussoliniego prezydent Roosevelt wyliczył wszystkie państwa europejskie i niektóre kraje pozaeuropejskie, co do których żądał gwarancyj niepodległości.

Prasa francuska w związku z tym podaje, że prezydent Stanów Zjednoczonych opuścił jednak pewne państwa. Nikt nie wie, czy uczynił to celowo, czy też przez niedopatrzenie.

A więc w orędziu prezydenta Roosevelta nie ma mowy o Islandii. Wprawdzie państwu temu podobno bezpośrednio żadne niebezpieczeństwo nie grozi, ale niedalej jak przed kilku tygodniami w prasie ukazała się wiadomość o niefortunnej akcji Niemiec, które prowadziły z rządem islandzkim rokowania w sprawie urządzenia na wyspie bazy morsko-powietrznej.

Z drugiej strony prezydent Roosevelt nie wspomniał w swym orędziu również o Tangerze. Włoskie radiostacje pośpieszyły już z tego powodu obwieścić światu, że prezydent amerykański znany jest ze swego oportunizmu i że skoro nie mówił o tej sprawie otwarcie, gotów jest prawdopodobnie uznać za słuszne niektóre roszczenia.

Ale — stwierdza dalej prasa francuska — Roosevelt nie wymienił w swym orędziu również republiki Andory, księstwa Monaco i państewka San Marino, jakkolwiek pamiętał o innym mikroskopijnym państewku, a mianowicie o księstwie Lichtenstein. Stało się to prawdopodobnie dlatego, że księstwo Lichtenstein graniczy bezpośrednio z Trzecią Rzeszą.

* * *

Jak wiadomo, wskutek zarządzenia francuskiego ministra spraw wewnętrznych mecz piłki nożnej między Francją a Niemcami, który miał się odbyć dnia 23 kwietnia w Paryżu nie odbył się.

Prasa paryska od dłuższego czasu dowodziła organizacjom sportowym, że mecz należy odwołać, albowiem w chwili obecnej jest nie do pomyślenia przyjazd sportowej drużyny niemieckiej do stolicy Francji. Niemcy nie biorą również udziału w wielkich, międzynarodowych zawodach hippicznych, jakie rozpoczęły się przed kilku dniami w Nicei. Zerwaniu uległy również stosunki sportowe między Włochami a Anglią. Nie bacząc na to, iż termin spotkania włosko - angielskiego wyznaczony został jeszcze przed rokiem, sportowcy angielscy odmówili kategorycznie wzięcia udziału w tym meczu. Zamiast Niemców udział w paryskim meczu piłki nożnej weźmie zespół znanego klubu angielskiego „Charlton". Spotkanie to ma być jednocześnie okazją do zamanifestowania przyjaźni francusko angielskiej w dziedzinie sportowej.

W paryskich kołach sportowych twierdzą, że aż do wyjaśnienia sytuacji politycznej stosunki sportowe między Francją a Niemcami nie ulegną zmianie i tak samo nie odbędzie się również zapowiadany od dawna francusko - niemiecki mecz rugby.

* * *

O powodach jakie skłoniły Mussoliniego do zajęcia Albanii, krążą różne pogłoski. Notujemy jedną z nich, jaka ukazała się w prasie amerykańskiej:

— Pierwsze rozdźwięki między Mussolinim a królem Zogu — pisze pismo amerykańskie — pochodzą jeszcze z okresu królewskiego ślubu. Rzym pragnąc połączyć rodzinnymi węzłami Albanię z Włochami, chciał związać króla Zogu z córką jednego z najznakomitszych obywateli włoskich, którego synowie zajmują poważne stanowiska w partii faszystowskiej.

Ale król Zogu nie kierował się względami politycznymi w dziedzinie osobistej. Poszedł za głosem swego serca, biorąc za żonę hrabiankę węgierską Geraldynę Apponyi. Wprawdzie rząd włoski oficjalnie nie protestował przeciwko temu związkowi małżeńskiemu, ale wiadomą było rzeczą, że swym postanowieniem matrymonialnym podpisał król na siebie ostateczny wyrok. Mussolini od tej chwili traktował go jako „intryganta". Zrodziły się podejrzenia, że król Zogu marzy tylko o tym, aby pozbyć się włoskiej opieki... Śmiało więc rzec można, że król Zogu stracił tron, ponieważ pojął za żonę tę, którą pokochał.

* * *

Jacy dwaj ludzie wysuwają się obecnie na pierwszy plan?...

Niemiecki poeta von Schirach — brat „wodza młodzieży niemieckiej" Baldura von Schiracha — stwierdza w odzie, zatytułowanej „A i B", że abecadło samo daje odpowiedź na to pytanie...

Alfabet nie jest rzeczą przypadkową — twierdzi poeta — lecz mieści się w nim głęboka filozofia życia. I nie przez przypadek tak się stało, że największy człowiek na świecie ma na imię Adolf, a drugi po nim — Benito...

A teraz maleńkie pytanie... Jeżeli już sądzić o wielkości człowieka na podstawie kolejności w takim razie jakie miejsce wśród poetów zajmuje bard niemiecki von Schirach?

Spokój, godność i stanowczość uderza cudzoziemca w Polsce

Paryż 26. 4. PAT. O wizycie ministra de Monzie szef jego gabinetu, towarzyszący mu w podróży do Warszawy Gaston Martin publikuje na łamach dziennika radykalnego „La Republique" serię artykułów i wrażeń, w których podkreśla, że Europa północno-wschodnia do której przybył wraz z ministrem francuskim, jest niesłychanie spokojna. Co uderza przede wszystkim — pisze Gaston Martin — to ten spokój, godność i stanowczość pozbawiona wszelkich manifestacji. Podkreśla on dalej jedność wewnętrzną Polski, uderzającą wszystkich obserwatorów zagranicznych. Jedność narodowa dokonała się w tempie, którego nie oczekiwali nawet najwięksi optymiści.

E. CORNER

PRZYGODA W BANKU

Jak każdego wieczoru, tak i dziś bankier Robert Taylor wyszedł ostatni z małego banku przy ul. Norfolk. Jak zawsze towarzyszyła mu córka Edyta, która jakkolwiek miała dopiero 22 lata, zajmowała już w firmie ojca ważne i odpowiedzialne stanowisko. Oboje wykli byli wracać do domu na piechotę.

— Chciałeś przecie zabrać z sobą papiery Atkins i Warner, ojczulku? — rzekła Edyta po kilku minutach.

— Ach, tak!... Zupełnie zapomniałem. Źle się stało!

Młoda panna uśmiechnęła się.

— Pójdę po nie, idź sam do domu. Są w skrytce 322 nieprawdaż?

— Tak.

— A więc idź, ojczulku, spotkamy się w domu.

W dziesięć minut później Edyta znalazła się znowu przed domem, w którym mieścił się bank, otworzyła ciężką bramę i przeszła szybko wysokie ziejące chłodem i pustką korytarze. Potem otworzyła drugie drzwi i zeszła do piwnicy. Po chwili już znalazła się przed masywnymi opancerzonymi drzwiami, odkręciła kontakt małej lampki elektrycznej i nastawiła tajny mechanizm literowy. Kiedy przestawiła litery na pewne określone słowo, nacisnęła jakiś guzik. Ciężkie drzwi otwarły się bezszelestnie.

Panna Taylor weszła do małego pokoju i podeszła pewnym krokiem do przeciwległej ściany, w której znajdowało się wiele małych skrytek. Otworzyła skrytkę 322, zawierającą nie tylko papiery wartościowe, lecz również kilka większych puzderek. Znajdowały się w nich klejnoty olbrzymiej wartości, stanowiące własność pani Atkins.

Edyta wyjęła papiery i poczęła je przeglądać. Nagle drgnęła.

Usłyszała za sobą jakiś cichy szelest. Znała aż nadto dobrze ten odgłos: to ktoś zamknął opancerzone drzwi!

Odwróciła się szybko i — ujrzała przed sobą jakiegoś zamaskowanego osobnika, który wymierzył w nią rewolwer. Edyta skamieniała z przerażenia i patrzyła bezradnie na intruza.

— Nie ruszać się, bo strzelę! — rzekł groźnie tajemniczy osobnik, gdy chciała zamknąć szybko drzwiczki 322.

— Mój ojciec zaraz przyjdzie! — zawołała mając nadzieję, że w ten sposób onieśmieli i przepędzi nawet bandytę..

— Kłamiesz! — brzmiała krótka odpowiedź — Mimo to jednak... postaram się już o to, by nas nie zaskoczono.

Nie spuszczając wzroku z młodej dziewczyny intruz sięgnął ręką w tył i zamknął drzwi.. Można było teraz słyszeć cichy zgrzyt licznych rygli, które automatycznie się zamykały.

— A teraz odejdź na bok! — zawołał grubiańsko.

Drżąca z bezsilnej wściekłości Edyta odsunęła się.

— Tu! — warknął włamywacz — stań tu, w tym kącie! Jeżeli spróbujesz uciekać albo wzywać pomocy, zastrzelę cię jak psa!

Potem wyjął ze skrytki jedno puzderko i otworzył je. Z radosnym okrzykiem zdumienia oglądnął jego zawartość, by schować ją, podobnie, jak dwa inne puzderka.

— Wystarczy! — powiedział i Edyta zobaczyła jak śmiał się pod maską. Teraz sobie pójdziemy. Daj mi dziecino, klucze do drzwi! Ale szybko. Nie mam dużo czasu!

Oczy Edyty spojrzały nań teraz z ironią.

— Klucze? -- wycedziła obojętnie — tu nie ma kluczy. To mechanizm literowy! Nie powiem jednak panu słowa, które otwiera drzwi

Radio na dziś

Środa, 26 kwietnia.

14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła: „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym" wygł. K. Jabłowski (odczyt); 16.35 Recital śpiewaczy Ad. Korytko-Czapskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Sonaty instrumentalne; 17.56 Aud. K. K. O.; 18 „Życie w anegdocie"; 18.10 Pieśni w wyk. A. Masanka (bas), przy fort. Wł. Ormicki; 18.30 „Nasz język" w opr. dr M. Małeckiego, prof. U. J.; 18.40 Pogadanka; 19.03 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, Artur Sadowski (saksofon), Alfred Lipiński (ksylofon), J. Harald (akomp.) 20 Aud. dla wsi: „Dlaczego wieś polska potrzebuje kolonii pogadanka w opr. H. Gebla; 20.15 II-ga część koncertu rozrywkowego j. w.; 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. met. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej, w programie 24 preludia op. 28; 21.45 Szkic literacki; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Odczyt: „Czy znamy liczby?" wygł. dr St. Turski, adiunkt U. J.; 22.25 Koncert wiecz. w wyk. krakowskiego Tow. śpiew. „Echo" pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

18 LONDYN REG.: Radiofilm. LILLE: Koncert orkiestrowy. SOFIA: Muzyka popularna. LUKSEMBURG: Muzyka taneczna.

19 DROITWICH: Swing-Music. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. SOFIA: 19.15 „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera kom. Nicolai'ego. KOWNO: 19.30 Koncert symfon. STRASBURG: Muzyka lekka. SZTOKHOLM: Kabaret.

20 BRUKSELA FLAM.: Muz. kameralna. DROITWICH: „Sing-Song" — muzyczny program rozrykowy. LUBLANA: Koncert chóru. LUKSEMBURG: Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert wieczorny. RYGA: Muzyka estońska. SZTOKHOLM: „Messa da Requiem" Verdiego. SOTTENS: Radiokabaret. LONDYN REG.: 20.15 Węgierska muzyka fortep. STRASBURG: Koncert kwartetu saksofonistów. 20.20 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: 20.30 „Wiosna w Paryżu" — program rozrywkowy. HILVERSUM I.: 20.55 „Eliasz" — oratorium Mendelssohna.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. FLORENCJA: „Andrzej Chenier" — opera Giordana. LONDYN REG.: Music-Hall. LUBLANA: Koncert muzyki ludowej. MEDIOLAN: Komedia. 21.35 Koncert duetu fortep. RZYM: 21 „Flor di Campo" — operetka Conteglacomo. POSTE PARISIEN: 21.10 Program rozrywkowy. TALLIN: Utwory Delibesa. DROITWICH: 21.35 Koncert.

22 BUDAPESZT: Koncert Beethovenowski — wyk. trio z udz. Dohnanyi'ego. KOWNO: Muzyka lekka. RADIO PARIS: Koncert muzyki symfonicznej. SOTTENS: Muzyka jazzowa. LUKSEMBURG: 22.10 Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: „O czym marzycie". 22.35 Przyszłe sławy przed mikrofonem. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. BRUKSELA FLAM.: 22.20 Muzyka kameralna. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa.

23 POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu. BUDAPESZT: 23.10 Muzyka cygańska. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

TAJEMNICE PAŁACU ELIZEJSKIEGO

PARYŻ, w kwietniu.

Nie będzie tu mowa o jakichś duchach, czy legendach pałacowych, ale o tym wszystkim, co się kryje przed oczami przechodniów za wspaniałą fasadą Pałacu Elizejskiego.

Ogólna powierzchnia pałacu łącznie z parkiem wynosi 30.000 metrów kwadr. Do dyspozycji prywatnej prezydenta Francji oddano jednak niewiele więcej, niż 660 metrów kw., w tem kawałek ogrodu. Apartamenty prywatne prezydenta znajdują się na pierwszym piętrze i obejmują cztery sypialnie, salon, gabinet — bibliotekę, dużą łazienkę i salę natryskową. Na tym samym piętrze znajdują się również salony reprezentacyjne, a za nimi na samym końcu prywatna jadalnia prezydenta, który musi przejść przed długą amfiladę pokoi, zanim może się zabrać do spożywania posiłków w otoczeniu najbliższej rodziny, najwyżej 20 osób.

Aż do wyboru Poincarego, pałac Elizejski był pozbawiony najmniejszego komfortu i nowoczesnych urządzeń. Palono drzewem, i dopiero za kadencji Poincarego, wprowadzono centralne ogrzewanie i wszelkie urządzenia sanitarne, jak łazienki, natryski i t. p. Na drugim piętrze pałacu znajdują się apartamenty generalnego sekretarza, oraz sale specjalne np. słynna bieliźniarka Napoleona III.

W podziemiach pałacu znajdują się kuchnie. Ogromne, dziś już nieużywane, z olbrzymimi piecami, z rożnami, na których można upiec całego wołu.

Niektóre z tych kuchni przeobrażono nowocześnie przez zaopatrzenie ich w instalacje gazowe i elektryczne. W praktyce używa się maleńkiej kuchenki, w której się gotuje codziennie obiady dla prezydenta i jego rodziny oraz z okazji przyjęć, nie większych niż na 50 osób. Trzy lub cztery razy do roku podczas wielkich przyjęć obiady gotują na mieście pod kierunkiem jakiegoś świetnego kucharza, a kuchnie pałacowe służą tylko jako „wykończalnie" tych arcydzieł kulinarnych.

A jednak istnieje legenda

Bez legendy nie może istnieć żaden pałac. Kursuje oto plotka, że korytarz podziemny, łączy pałac Elizejski z małym domkiem, położonym na sąsiedniej ulicy, gdzie głowa państwa mogłaby się schronić w razie niebezpieczeństwa. W parku pałacowym znajdują się jeszcze drzewa stuletnie, które, również według legendy kazał zasadzić w 1670 roku Colbert. Pomimo usilnych starań botaników, drzewa te jedne po drugich zamierają.

Personal pałacowy

Personal Pałacu Elizejskiego wynosi ponad 100 osób. Przede wszystkim są to członkowie domu cywilnego i wojskowego prezydenta, następnie służba bezpieczeństwa i administracja pałacowa z całym oddziałem lokai i kamerdynerów. Strona zachodnia pałacu jest przeznaczona na garaże. Kiedyś były tu wozownie. Pierwszy prezydent Francji, który zaczął używać samochodu i zlikwidował prawie całą stajnię, zatrzymując jedynie zaprzęg karetowy był Fallières.

Przyjęcia

Normalnie dwa razy w roku są wydawane w pałacu wielkie przyjęcia na 150—160 osób. Jedno „dyplomatyczne", drugie „parlamentarne" dla dostojników francuskich. Wieczorem wydawany bywa wielki bal na trzy tysiące do trzech tys. 500 osób zaproszonych.

Z okazji święta narodowego, 14 lipca prezydent podejmuje śniadaniem oficerów liniowych i marynarki. Wydawane są również rozmaite garden-party, oraz przyjęcia — z okazji przyjazdu zagranicznych władców, prezydentów lub monarchów.

Tylko z powodu takich nadspodziewanych okazyj prezydent otrzymuje specjalne kredyty, na wszystkie inne uroczystości prezydent Francji musi czerpać ze swej listy cywilnej, owych 3 milionów franków. Zostaje mu więc rocznie „na czysto" jakieś 900.000 franków i to tylko jeden prezydent Francji porobił oszczędności, inni nie wzbogacili się, odwrotnie, zdarzyło się, że prezydent Poincare, który był człowiekiem zasobnym na początku swej kadencji, po siedmiu latach opuścił pałac Elizejski jako człowiek raczej ubogi.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Jest pan uwięziony!

Rabuś milczał przez chwilę zaskoczony. — Potem podszedł do Edyty, przyłożył jej rewolwer do skroni i rzekł stanowczo:

— W tej chwili otwórz drzwi. No ruszaj się, bo jeżeli nie, to...!

Edyta zadrżała.

— Jeżeli mnie pan zastrzeli, to dopiero nie będzie się pan mógł stąd wydostać! — powiedziała, udając pewną siebie. Ten safes kontroluje się dwukrotnie w nocy. Już za chwilę przyjdą i wtedy pana zaaresztują.

Oczy włamywacza zdradzały teraz bezradność i trwogę. Opuścił broń i stał bez ruchu. Po chwili jednak wezbrała w nim znowu wściekłość. Ochrypłym głosem rzucił rozkaz:

— Otwórz natychmiast! Bo inaczej strzelam bez pardonu!

Edyta stała spokojnie na miejscu i wzruszyła ramionami, jak gdyby nie rozumiała jego postępowania. Nic nie zdradzało niesłychanego napięcia, jakie opanowało jej nerwy, nic nie zdradzało jej bezgranicznego lęku.

— Proszę natychmiast odłożyć klejnoty! — powiedziała rozkazującym tonem, jak gdyby była już pewna wygranej. — Potem pana wypuszczę, przedtem nie!

Intruz wahał się. Za maską oczy jego zdradzały gniew i bezradność.

— Nie! — wybuchnął w końcu — nie zrobię — ale coś panience powiem — głos jego stał się teraz niebezpiecznie groźny — w tym samym momencie, w którym tu ktoś przyjdzie zastrzelę panienkę, choćby mnie nawet miano za to powiesić! Edyta wyczuła prawdę w tej groźbie.

— Zaproponuję panu rzecz następującą — powiedziała — zatrzyma pan jedno etui, dwa pan odłoży, a wtedy pana wypuszczę.

Po krótkim namyśle włamywacz warknął:

— Dobrze.

Po tych słowach wrzucił z powrotem dwa puzdra do skrytki:

— Ale proszę tylko nie kręcić! — rzekł nieufnie. — W razie najmniejszego podejrzanego ruchu strzelę!

Kiedy Edyta nie odpowiedziawszy mu przystąpiła do drzwi, zastąpił jej drogę:

— Stój! Nie ruszaj się! — spojrzał na nią przenikliwie — nie ufam panience. Proszę mi przysięgnąć, że nie wezwie pani niczyjej pomocy i że nie zaalarmuje pani nikogo.

— Dobrze przysięgam.

Włamywacz kiwnął głową.

— Mimo to jednak nie puszczę pani do drzwi — mruknął — proszę mi dać słowo.

Edyta wahała się. Co miała począć? Potem odparła spokojnie:

— To słowo brzmi: saylor!

Jej głos brzmiał niepewnie. Włamywacz spojrzał na nią przenikliwie, jak gdyby chciał wyczytać z jej twarzy, czy go nie okłamuje. Potem podszedł szybko do opancerzonych drzwi i począł nakręcać mechanizm literowy. Edyta stała i czekała z biciem serca na to co ma nastąpić!

— Tu się coś nie zgadza — krzyknął rabuś — drzwi się nie otwierają! Proszę tu podejść i otworzyć.

Kiedy Edyta stanęła obok niego, obserwował bacznie jej ręce. Nagle chwycił ją za prawą i zawołał:

— Mnie pani powiedziała: saylor.

Edyta udała zdumienie:

— Ależ, nie — odparła cicho, nasłuchując przytym z rozpaczą — powiedziałam taylor — ale co się stało? Zamek się nie otwiera.

Poczęła napierać na drzwi. Nasłuchiwała przy tym i czekała — czekała...

Nagle na jej bladej twarzyczce pojawił się uśmiech. Nacisnęła niespostrzeżenie na mały guzik, drzwi się otwarły.

— Tak....! — westchnęła z ulgą.

Bandyta znikł bez słowa w słabo oświetlonym korytarzu. Edyta stała w miejscu i słuchała jego szybkich ruchów. Nagle usłyszała okrzyk przerażenia, potem kilka głosów. Kiedy wyszła z piwnicy włamywacz stał skrępowany między kilkoma policjantami.

— Pani mnie okłamała! — krzyknął — Pani przysięgła!

Edyta uśmiechnęła się blado.

— Nic nie zrobiłam — odparła — pan sam zaalarmował policję, kiedy zamiast taylor — nastawił fałszywe słowo saylor. Mechanizm jest tak skonstruowany, że przy każdym mylnym nastawieniu alarmuje natychmiast sąsiedni posterunek policyjny. Dlaczego zresztą chciał pan sam nastawić mechanizm?

Wzruszyła ramionami i przyjęła z podziękowaniem etui, które wręczył jej urzędnik

TELEGRAMY

Komitet obrony Grynszpana w Ameryce

Nowy Jork 26. 4. ŻAT. Prasowy komitet obrony Grynszpana, powstały w Ameryce z inicjatywy znanej pisarki Dorothy Thompson (małżonki Sinclaira Lewisa), zgodnie z oświadczeniem pani Thompson, zebrał już sumę 40 tysięcy dolarów. Komitet przekazał do Paryża 5.000 dolarów, przewidując zaś, że obrona Grynszpana nie pociągnie za sobą większych wydatków, komitet przekazał kilku organizacjom pomocy uchodźców w Ameryce 25.000 dolarów, zatrzymując resztę na wypadek konieczności dalszego zasilenia obrony w Paryżu.

Bojkot towarów niemieckich w Anglii

Londyn 26. 4. ŻAT. Żydowski antynazistowski komitet bojkotu Niemiec w Londynie wydał odezwę, w której stwierdza, że „jednym z najbardziej skutecznych środków walki z agresywnością nazistowską jest unikanie nabywania towarów nazistowskich i posługiwania się usługami nazistowskimi. Wielka Brytania, imperium i kraje demokratyczne mogą w innych krajach poza Rzeszą nabywać towary równej, jeśli już nie lepszej jakości, przy tym towary nie splamione krwią. Kupować dziś towary nazistowskie jest równoznaczne z dostarczeniem nazistom sierpu do pokosu wojennego".

Adam był żydem, Ewa „Aryjką"

Londyn 26. 4. ŻAT. Berliński korespondent „News Chronicle' 'informuje, że „uczony profesor niemiecki" dr. Diettweiler stwierdza w miesięczniku niemieckim „Der Hammer", iż pierwszy wypadek „shańbienia rasy" wydarzył się wówczas, gdy „żydowski Adam uwiódł aryjską Ewę, za co został wygnany z raju aryjskiego". Zdaniem dra Diettweilera, „kolonia", w której doszło do tego „mieszania gatunków", była „znacznie starsza niż oboje pierwsi uczestnicy tego ohydnego grzechu seksualnego".

Transfer jugosłowiańsko-palestyński

Belgrad 26. 4. ŻAT. Minister skarbu zatwierdził jugosłowiańsko-palestyński układ transferowy, mający służyć przekazywaniu do Palestyny funduszy syjonistycznych, zbieranych w Jugosławii, oraz kapitałów emigrantów-Żydów, udających się do Palestyny. Na mocy układu ma być otwarty w jugosłowiańskim banku narodowym specjalny rachunek transferowy, na który dokonywane będą w dinarach wpłaty w Jugosławii. Po dokonaniu odpowiednich rozrachunków depozytorzy w Palestynie mają otrzymać pieniądze wypłacone w funtach szt.

—oo—

Opłaty na Fundusz Pracy

Warszawa 26. 4. (Sin) Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie uzupełniające wykaz samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, podlegających opłacie na Fundusz Pracy. Opłatom wynoszącym 1 procent opodatkowanego dochodu z pracy zawodowej wolnych zajęć zawodowych podlegają: publicyści, księgowi, technicy dentystyczni, pośrednicy handlowi i giełdowi, komiwojażerowie, ekspedytorzy, trudniący się cleniem dla osób trzecich w urzędach celnych towarów wysyłanych za granicę i przybywających z za granicy, miernicy przysięgli, inspektorzy i agenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych, instytucji kredytowych, położne, kosmetycy, pielęgniarze i masażyści. Nie podlegają opłacie tej uposażenia służbowe i wynagrodzenia z tytułu umowy o pacę otrzymywane przez te osoby. Pierwszy pobór opłat na Fundusz Pracy od tych osób dokonany będzie za rok podatkowy 1939.

„Prezydent Wołoszyn" w schronisku berlińskim

Warszawa 26. 4. (Sin) „Kurier Warszawski" przynosi wiadomość z Berlina, że w schronisku św. Jadwigi w Berlinie przebywa ks. Wołoszyn. Wpisał on się na listę przybyłych jako „prezydent Ukrainy Zakarpackiej z siedzibą w Huszcie".

Morskie potęgi świata

przed rozgrywką na Morzu Śródziemnym

Układ sił

Jak się aktualnie przedstawiają siły morskie głównych partnerów, a mianowicie: Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Hiszpanii. Niezmiernie ciekawe zestawienia znajdujemy w „Roczniku morskim i kolonialnym" na rok 1938. Przytoczone tam liczby nie będą zupełnie dokładnie ilustrowały układu sił na morzu Śródziemnym, gdyż od roku 1938 poszczególne państwa poczyniły olbrzymie kroki naprzód w wyścigu zbrojeń, a powtóre — np. Anglia, posiadająca bezsprzecznie najpotężniejszą flotę świata, będzie musiała dużą część swoich eskadr trzymać na straży metropolii i na szlakach „surowcowych", łączących wyspy angielskie z koloniami, to jednak pozwolą one zorientować się w przybliżeniu.

Potęga Anglii

Dnia 1 kwietnia 1938 roku ogólny tonaż wojennej marynarki brytyjskiej wynosił 1.347.500 ton. W budowie znajdowało się wówczas 655.100 ton. Kompletnie zdolnych do zadań bojowych okrętów było: 15 pancerników, 6 lotniskowców, 2 transportowce lotnicze, 15 ciężkich krążowników, 44 lekkich krążowników, 160 kontrtorpedowców, 28 wielkich okrętów podwodnych, 20 małych okrętów podwodnych i setki innych okrętów pomocniczych, jak: stawiacze min, traulery, kanonierki, ścigacze, monitory itp.

W budowie znajdowało się wówczas: 5 pancerników, 5 lotniskowców 17 krążowników, 40 kontrtorpedowców, 15 łodzi podwodnych itp.

O intensywności angielskich zbrojeń morskich najlepiej świadczy — fakt, że gdy budżet marynarki wojennej wynosił w r. 1936 — 37 trochę więcej, niż 81 milionów f. s., w roku 1938 — 39 wyniósł on przeszło 120 milionów f. s., a w roku 1939 — 1940 — 149 milionów. Do tej na nasze stosunki astronomicznej liczby dodać należy 61 milionów f. s., przeznaczonych specjalnie na nowe okręty. Budżet marynarki angielskiej — przewyższa przedwojenny wyścig zbrojeń z r. 1912 — 1914 o 30 proc. Obecnie pływający personel brytyjskiej marynarki wynosi 133.000 osób.

Francja

Przyjrzyjmy się teraz morskiej sile zbrojnej Francji. Konieczność zabezpieczenia stałej łączności Francji z koloniami afrykańskimi — niewyczerpanymi źródłami surowców i materiału ludzkiego — zmusiła państwo do powiększenia głównie floty podwodnej, jako pierwszorzędnej broni defensywnej. Później jednak, gdy Niemcy zbudowały słynne pancerniki „kieszonkowe" typu „Deutschland" i Francuzi przystąpili do budowy pancerników: „Dunquercque" i „Strassburg". W odpowiedzi na włoskie pancerniki „Littorio" i „Vittorio Veneto" zbudowano potężne 35.000 tonowe okręty: „Richelieu" i „Lean Bart".

W dniu 1. 4. 1938 Francja posiadała flotę o tonażu 584 tysięcy ton, a w budowie znajdowało się wówczas — 149.600 ton, w tym 3 pancerniki, 6 łodzi podwodnych itp. Zdolnych do boju pancerników posiadała wtedy Francja 7, lotniskowców 2, ciężkich krążowników — 7, lekkich — 11, — wielkich kontrtorpedowców — 31, zwykłych — 29, 1 krążownik podwodny 3.000-tonowy, 39 wielkich okrętów podwodnych i 31 małych. Dodać do tego należy jeszcze szereg okrętów pomocniczych. Budżet marynarki wojennej na r. 1937 — 38 wynosił 5 i pół miliarda franków, w r. 1938 — 39 przeszło 7 i pół miliarda franków.

Włochy

Italia posiadała w dniu 1. 4. 1938 r. flotę o ogólnym tonażu 452.900 t., w budowie było 186.000 ton. Pancerników było 4, lotniskowców — 1, ciężkich krążowników — 7, lekkich krążowników — 15, wielkich kontrtorpedowców — 20, zwykłych 44, — wielkich okrętów podwodnych — 8, średnich — 25, małych — 46 itd. — Jak widzimy, prócz lotnictwa Włosi posiadają potężną flotę podwodną, która, działając szczególnie w pobliżu licznych na morzu Śródziemnym archipelagów, może sprawić przeciwnikom wiele niespodzianek i kłopotów. W budowie znajdowało się w tym czasie: 4 pancerniki, 8 okrętów podwodnych, 16 kontrtorpedowców, 16 torpedowców itd. W roku 1942 flota włoska przekroczy ogólny tonaż 675.000 t.

Niemcy

Niemiecka flota wojenna na dzień 1. 4. 1938 r. nie przedstawiała się jeszcze bardzo groźnie, szczególnie gdy porównamy ją z flotą Anglii. Ogólny tonaż wynosił: 123.220 ton. Niemcy mieli 3 „kieszonkowe" pancerniki typu „Deutschland" po 10 tys. ton, 6 lekkich krążowników po 6 tys. ton, 36 okrętów podwodnych itp. Obecnie wchodzą jednak w służbę lub w najbliższym czasie wejdą (do roku 1942) pancerniki: 2 typu „Scharnhorst" po 26 tys. ton, 3 typu „Bismarck" po 35.000 ton, 25 okrętów podwodnych itp. o ogólnym tonażu 289.130 ton. Podkreślić należy, że wszystkie okręty wojenne niemieckie odpowiadają najnowszym wymaganiom techniki.

Hiszpania

Rząd narodowej Hiszpanii posiada obecnie pełnowartościową flotę w składzie: 6 krążowników (1 — 10 tys. ton, 3 po 7500 ton, 2 — 4500 — 4900 ton), 10 do 12 kontr-torpedowców, 4 stawiacze min, bliżej nieustaloną liczbę okrętów podwodnych i liczne kanonierki, okręty pomocnicze i tp. p.

Jest to flota wypróbowana w trzyletniej wojnie. Może ona odegrać b. poważną rolę w zachodniej części basenu morza Śródziemnego.

Robotnicy zatruli się gazem

Warszawa 26. 4. (A) Wstrząsający wypadek, zakończony śmiercią 4 robotników, wydarzył się w jednej z wędzarń przy ul. Okopowej. Od pewnego czasu pracownicy tej wędzarni zauważyli, że rura odprowadzająca ściek do kanału funkcjonuje wadliwie. Postanowiono ją przeto oczyścić. Do kanału wszedł pierwszy Roman Zarębski, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, zaniepokojony syn wszedł również do kanału, ale i ten przepadł. Wówczas wszedł do kanału trzeci robotnik Rosenberg, obwiązawszy się sznurem, którego drugi koniec trzymał Rosenblum. Gdy tylko Rosenberg znalazł się na głębokości kilkudziesięciu metrów, upadł, pociągając za sobą również Rosenbluma. Dopiero po kilkunastu minutach zorientowano się, że wszyscy czterej robotnicy prawdopodobnie ulegli zatruciu. Zaalarmowano straż ogniową i lekarzy, którym się jednak nie udało przyprowadzić roobtników do przytomności.

Na miejsce przybyła specjalna komisja śledcza, która prowadzi dochodzenia, kto ponosi winę za wypadek i jakim gazem robotnicy się zatruli.

Synowie Hellady poświęcą nawet życie

Ateny 26. 4. PAT. Podczas bankietu, wydanego przez stowarzyszenie inżynierów w Atenach, premier Metaxas wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., iż Grecja silna i dumna ze swej armii, zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkim próbom naruszenia jej całości i honoru. Wszyscy Grecy gotowi są w obronie swego kraju wszystko poświęcić, nawet swe życie. Mówca podkreślił przy tym, iż Grecji udzielone zostały cenne zapewnienia w sprawie utrzymania jej niepodległości i całości.

Kącik dla Pań

Wiosna i garderoba

Cóż może być przyjemniejszego nad nowy kostium, nad odnowienie garderoby na wiosnę. Kto nie może sobie pozwolić na taki luksus, niech się nie trapi zbytnio. Zeszłoroczny kostium da się doskonale odrestaurować, jeśli się odpowiednio skróci spódnicę. (modna spudnica musi mieć 40 centymetrów od ziemi), zwęzi w pasie żakiet i założy nową apaszkę w grochy lub jaskrawe paski i doda do tego ładny kwiat do klapy. Ale nic tak nie odświeży całości jak, modny kapelusz.

Tegoroczna moda zapowiada się wyjątkowo kolorowo, jest dwu, a często nawet trójbarwna. Mamy do wyboru niezliczoną ilość kombinacji. Płaszczyk koloru pervenche do wiśniowej sukienki, przybranej białą piką, wiśniowy płaszczyk do sukienki koloru pervenche, wtedy można przybrać sukienkę wiśniowym paskiem i chusteczką. Modne są sukienki tego samego koloru, co podbicie płaszcza. Modne są gładkie okrycia do sukien w paski tego samego koloru. Najładniejsze i zarazem najmodniejsze jest połączenie koloru granatowego z czerwonym, ale w odcieniu niezbyt jaskrawym. Modne są kostiumy męskie z kamizelkami dla pań i kostiumy uzupełnione bolerkami. Taka moda pozwala Pani na wybór kolorów w których jest jej do twarzy. Nowością są poprzeczne paski, które o dziwo, nie tylko, że nie poszerzają sylwetki, ale jeszcze je poszczuplają.

Wykorzystuje się obecnie w oryginalny sposób desenie wzorzystego jedwabiu, a mianowicie: ornamenty ciemniejsze zgęszcza się ku przodowi, a rozjaśnia do boków. Ulubionym przybraniem tego sezonu są wszelkiego rodzaju lingerie, oraz, nie mogąca się opatrzyć, biała pika. Z piki robi się krawatki, lamówki, kieszonki, plisy i brzeży się dół spódnicy. Ale najładniej wyglądają białe pikowe kokardy.

Najpoważniejszą troską Pani jest wybór okrycia, skompletowanie go z resztą, która kosztuje niekiedy tyle co kostium czy płaszcz. Sukienkę czy komplecik letni można jakoś wykombinować, ale kostium czy płaszcz wymagają zarówno dobrego, drogiego materiału, jak i dokładnego wykonania. Poza kosztownymi rodierowskimi materiałami i krajowymi samodziałami mogą doskonale wystarczyć bielskie materiały oraz tomaszowskie tweedy. Są miłe w kolorze i w deseniu, miękkie i przyjemne w dotyku. Paryż lansuje wcięte redingoty oraz fantazyjne luźne klosze pozbawione kołnierzy, klap i guzików. Jest to bardzo szykowny fason i chociaż luźny, nie pogrubia sylwetki. Modny kostium ma mniej wysokie i zlekka tylko poszerzone ramiona, zapina się na 2 i 3 guziki i im krótszy, tym młodsza musi być jego właścicielka Kieszonki przy tych krótkich. wciętych żakiecikach — przecinane i lamowane, przy dłuższych — nakładane na modłę sportową.

Pierwsze modele sukien pokazywane w Warszawie na rewiach, w połączeniu z halkami, wywołały pierwotnie sprzeciw. Tegoroczna halka, to już nie żarty; rąbek przyszyty do sukienki i mający imitować ukrytą pod nim rzeczywistą, staroświecka halkę nie wystarczy. Najnowsze żurnalę mody bieliźnianej ukazują całe rzędy modnych halek, na karczkach z falbanami — jak Pan Bóg przykazał, niektóre zabawnie rurkowane i ozdobione przeciągniętą u nasady falbany — purpurową wstążką. Wobec wielkiej mody na wszelkiego rodzaju lingerie, jak zaznaczyliśmy wyżej, Panie szaleją teraz za robótkami ręcznymi. Zaboty, riusze, fryzki, falbanki do rękawów, etc., wykonane są ręcznie, misternie dziergane, mereżkowane, haftowane lub inkrustowane. Bolerka lub bluzki z koronki lub gipiury uchodzą za szczyt elegancji popołudniowej, nosi się je do czarnych wizytowych sukienek. Do kostiumu ciemnego również obowiązuje do południa elegancka bluzka z georgety lub linon, rozszywana walansjenkami.

CELINE.

Zasądzenie b. ministra rumuńskiego za przemyt walut

Warszawa 26. 4. (in) Były rumuński minister sprawiedliwości Xeni i jego żona skazani zostali po 6 miesięcy więzienia za przemyt złota z zagranicy. Sprawa ta była w swoim czasie głośna. Był w nią wmieszany były poseł rumuński Buzdugan, który popełnił samobójstwo.

Szkoła zdobywania... posad

Niezwykła uczelnia cieszy się ogromnym powodzeniem w USA

Nowy Jork, w kwietniu

W Stanach Zjednoczonych, w miejscowości Babson (Massachusetts) istnieje już od dłuższego czasu jedyna w swoim rodzaju szkoła dla bezrobotnych.

Zadaniem jej jest nauczanie bezrobotnych, w jaki sposób należy się starać o pracę.

Szkoła ta wydaje nawet świadectwa.

Najciekawsze jest jednak, że jeśli absolwentowi tej niezwykłej szkoły nie uda się w określonym terminie otrzymać posady — uczelnia zwraca wpłacone przez niego czesne.

Zdarza się to jednak bardzo rzadko, w znakomitej większości wypadków nabyte w szkole wiadomości z dziedziny walki o byt okazują się w życiu całkiem skuteczne

Dyrekcja szkoły twierdzi, że 80 proc. absolwentów znajduje nawet wyjątkowo dobrze płatne posady...

Nie każdy zresztą może być przyjęty do tej szkoły. Kandydaci są poddawani bardzo skrupulatnemu badaniu lekarskiemu. Główną uwagę zwraca się przy tym na serce oraz nerki.

Nauka rozpoczyna się od wtajemniczenia ucznia w sztukę pisania ofert oraz — w ogóle — pertraktacyj z przyszłym pracodawcą.

Ponieważ w dziennikach amerykańskich pełno jest zazwyczaj ogłoszeń, obliczonych jedynie na wyzyskanie naiwności bezrobotnego, wyłudzenie od niego kaucji etc., uczniowie zostają również w tym kierunku należycie pouczeni.

Specjalny dział nauki poświęcony jest umiejętności osobistego występowania przed przyszłym szefem.

Nie chodzi tu bynajmniej o tak zwany dobry ton. Na takie zewnętrzne cechy Amerykanin spogląda z pewnym lekceważeniem... Daleko ważniejsze są niezliczone tricki, jakimi należy się posługiwać, aby osiągnąć cel.

Pod tym względem nauczyciele szkoły dla bezrobotnych — trzeba to przyznać — są niesłychanie pomysłowi, nauka istotnie daje uczniom bardzo wiele korzyści.

Oto pierwszy lepszy przykład:

Do dyrektora wielkiej radiostacji nadawczej przychodzi posłaniec i wręcza mu paczkę. W paczce tej dyrektor znajduje kluczyk oraz krótki list. Z listu tego dowiaduje się tylko tyle, że za godzinę nadawca paczki nadeśle drugi list...

Po upływie godziny posłaniec zjawia się ponownie i wręcza dyrektorowi tym razem, oprócz listu, również płytę gramofonową. W liście znajduje się zapewnienie, że nadawca zjawi się osobiście za godzinę oraz prośba, aby dyrektor nałożył płytę na — znajdujący się przecież w każdym radioaparacie — patefon i wysłuchał jej.

Oczywiście — zaintrygowany tym wszystkim dyrektor spełnia prośbę. Okazuje się na płycie nagrany jest szlagier śpiewany przez młodego człowieka obdarzonego wcale miłym głosem...

Po godzinie zjawia się ów młody człowiek osobiście. Jest to śpiewak już od dłuższego czasu bezrobotny. W rezultacie otrzymuje on posadę w stacji radiowej...

A nie ulega wątpliwości, że gdyby ten sam młody śpiewak przyszedł „zwyczajnie“ do dyrektora i prosił go o zajęcie się — napotkałby się z odmową. Bowiem bezrobotnych śpiewaków nie brak w Ameryce, wielu zaś z nich obija progi licznych stacyj nadawczych. A tylko jeden z nich zdobył się na trick który zwrócił na niego uwagę dyrektora...

Powodzenie szkoły w Babson jest tak wielkie, tak dalece dowiodła ona już, że daje swym wychowankom znaczene korzyści, iż kilka uniwersytetów amerykańskich postanowiło zorganizować podobne kursy.

uśmiechnij się

PRZEPRACOWANIE

Mussolini do Pokoju: Jeszcze o ciebie mam dbać? Przecież ja nie mam ani chwilki dla siebie! Dla Hitlera żądam kolonii w Brukseli doglądam interesów Mikada, w Londynie zastępuję gen. Franco, nie mówiąc już o licznych zajęciach nad Morzem Śródziemnym!

OAZA SPOKOJI

Rozmawiają dwaj dyplomaci:

— Wie pan, panie kolego, że ostatnio z przyjemnością jeżdżę do Genewy. To obecnę miejsce na świecie, gdzie nie rozmawia się o polityce!

TECHNIKA

W przedziale pociągu międzynarodowego siedzą dwaj pasażerowie Niemiec i Rosjanin:

— U nas — mówi Niemiec — robi się obecnie ubrania z drzewa, wełnę z mleka.

— To jeszcze nic! — przerywa Rosjanin — u nas w Sowietach robi się z gałganów komisarzy ludowych.

ZAPÓŹNO.

— Ile morfiny zastrzykuje pan pacjentowi — pyta profesor.

— 8 gramów — odpowiada młody student. Profesor potrząsa głową i zamierza zwrócić się do drugiego studenta.

— Pomyliłem się panie profesorze — woła student — miałem na myśli jedną ósmą grama

— No tak — odpowiada profesor — ale teraz jest już zapóźno. Pacjent umarł.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy“.

—oo—

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Środa, godz. 8.30 wiecz. „Błądzące Gwiazdy“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ultimatum“ (Dita Parlo i Erik v. Stroheim) i „Kibic“ (Fernandel).

APOLLO: „Załoga nieustraszonych“ (Richard Greene, Nancy Kelly i in.).

ATLANTIC: „List do matki“ — „A briwale der mamen“ (Lucy i Misza German).

LOPP: „Maria Antonina“ (Norma Shearer i Tyrone Power) i „Subretka“

MUZEUM: „Buziaczek“.

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“.

SCALA: „Bitwa nad Marną“ (Raimu, Albert Basserman)

SZTUKA: „Dr Murek“.

„SWIT“: „Żółte cienie“ (Inkiszynow, Erich v. Stroheim, Suzy Prim).

UCIECHA: „Gungadin“ (Wiktor Mac Laglen)

WANDA: „Cytadela“ (Rosalind Russel, Robert Donat).

KRAKÓW wczoraj i dziś

W okolicy Wawelu grasują bojówki napadające na Żydów

W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowaliś my wystąpienia bojówki, która grasuje w okolicy Wawelu, napadając na Żydów i bijąc ich dotkliwie. Jak wynika z zapodań poszkodowanych, bojówka ta, złożona z około 10 osób, składa się m. in. ze studentów i akademików.

Wczoraj wieczorem bojówkarze napadli na przechodnia Żyda na rogu ulicy Bernardyńskiej i Smoczej i pobili go tak dotkliwie, że musiano wezwać karetkę Pogotowia Ratunkowego.

Onegdaj wieczorem na ul. Powiśle został napadnięty przez bojówkarzy Zygmunt R., absolwent gimnazjalny, idący w towarzystwie znajomej. Bojówkarze napadli na niego z tyłu i ugodzili go łomem żelaznym w głowę. Napadnięty upadł na ziemię i stracił przytomność, broczący krwią z zadanej rany.

Podobny wypadek miał miejsce na plantach, gdzie liczna bojówka napadła na Majera K. siedzącego w towarzystwie znajomej. Jeden z bojówkarzy uderzył kobietę, inni rzucili się na jej towarzysza, którego brutalnie pobili i skradli mu kapelusz.

Byłoby wskazane, aby władze bezpieczeństwa zainteresowały się tymi napadami.

Inżynier rzucił się pod pociąg

Wstrząsająca tragedia na odcinku Skawina — Oświęcim

Na odcinku Skawina—Oświęcim rzucił się pod pociąg 30-letni inżynier chemii Józef Rybarz z gromady Ryczów.

Pociąg wlókł nieszczęśliwego kilkanaście metrów.

Gdy pociąg zatrzymano, wydobyto spod kół zamasakrowane zwłoki denata. Odcięte nogi, znaleziono opodal na torze.

Jak ustalono, śp. inż. Rybarz cierpiał na silny rozstrój nerwowy, który doprowadził go do samobójstwa.

Deklaracja kupiectwa żydowskiego na Zgromadzeniu Obywatelskim

Jak już w części porannego nakładu naszego pisma podaliśmy, odbyło się wczoraj wieczorem w Sali Starego Teatru zebranie Komitetu Kontroli Obywatelskiej w sprawie POP. Na zebraniu tym prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców radca M. Lauterbach złożył deklarację następującej treści:

„Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, grupujące u siebie poważną ilość średniego kupiectwa żydowskiego było jedną z pierwszych organizacyj na terenie naszego miasta które doceniając powagę chwili i konieczność stworzenia odpowiedniego instrumentu finansowego dla dozbrojenia naszej armii wprzągnęło się w służbę propagandy na rzecz POP. Celowość akcji przeprowadzonej przez Stow. Kupców wespół z innymi organizacjami żydowskimi, okazuje się najlepiej w osiągniętych cyfrach subskrypcji. Z zadowoleniem stwierdzić możemy bardzo poważny od dźwięk z jakim spotkały się wysiłki naszego Stowarzyszenia wśród ogółu kupiectwa żydowskiego

W pracy tej nie ustaniemy. Pozostały krótki czasokres subskrypcji zużytkujemy dla dalszego wzmożenia tempa propagandowego nie omieszkamy wykorzystać naszego wpływu. Nie wątpimy, że uświadomienie obywatelskie krzewione wśród zorganizowanego kupiectwa żydowskiego doprowadzi do jaknajlepszych wyników subskrypcji.

Wzywamy tych wszystkich kupców żydowskich, którzy dotychczas swego obywatelskiego obowiązku bądź w ogóle jeszcze nie spełnili, bądź spełnili go w niedostatecznej mierze, do subskrybowania i do uzupełnienia zgłoszeń subskrypcyjnych.

Chcemy świecić przykładem innym i jak zawsze, w tym wypadku w potęgowanym stopniu dać wyraz swej najwyższej ofiarności na cel obronności i potęgi wszystkich nam Najdroższej Rzeczypospolitej Polskiej".

Dalsza audycja propagandowa na Placu Wolnica

W ramach audycji propagandowych Ogólnożydowskiego Komitetu dla spraw Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i FON. przemawiać dzisiaj będą przed mikrofonem na Placu Wolnica pp. radny Hirsch Eisenstadt, dyr. Józef Himmelblau, Pinkas Scheinman. Początek audycji o godz. 5.30 pop.

Socjaliści protestują przeciw mianowaniu prez. Czuchajowskiego

W związku z nominacją tymczasowego prezydenta miasta Krakowa, odbyło się zebranie radnych klubu socjalistycznego. W wyniku narad radni socjalistyczni wysłali telegraficzny protest do ministra spraw wewnętrznych przeciw mianowaniu komisarycznym prezydentem dra Bolesława Czuchajowskiego.

Kraków Przybyszewskiego i Wyspiańskiego

Na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego, w piątek 28 bm. godz. 6-ta wieczorem odbędzie się w sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach prelekcja Jana Pietrzyckiego pt. „Kraków Przybyszewskiego i Wyspiańskiego", ilustrowana recytacjami przez Artystę Teatru Miejskiego, Tadeusza Białkowskiego. Pietrzycki w okresie Młodej Polski brał żywy udział w ruchu kulturalnym Krakowa, a po upadku „Życia" Przybyszewskiego redagował przez pewien czas wraz z Teofilem Trzcińskim czasopismo „Młodość" gdzie między innymi pisywali Przybyszewski i Wyspiański. Prelegent, który przygotowuje obecnie do druku książkę swą: „O Krakowie literackim", wypełni zapowiedzianą na piątek prelekcję całym szeregiem wspomnień osobistych, dających obraz Krakowa z czasów Przybyszewskiego i Wyspiańskiego.

Wstęp na wykład 1 zł. dla młodzieży akademickiej 30 gr. dla młodzieży szkół średnich 20 gr.

—oo—

Listonosz na ławie oskarżonych

W sądzie krakowskim toczył się dziś proces listonosza Zygmunta Kowalskiego, oskarżonego o przywłaszczenie listu poleconego, jaki wysłany został do jednego z kupców krakowskich.

Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że w obiegu znalazł się jeden z weksli, które znajdowały się w liście poleconym, a dochodzenia wykazały, że weksel ten został przez Kowalskiego oddany do inkasa.

Kłusownik postrzelił gajowego

W lasach w Jastrząbce Starej pod Tarnowem w czasie obchodzenia rewiru postrzelony został przez kłusownika gajowy 42-letni Ludwik Merchut.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na marginesie

Dokładny termin

Felietonista „Słowa" wileńskiego pisze pod powyższym tytułem:

Zapytać się bubulka z MSZ-etu o jedyną rzecz, która dziś ludzi interesuje, czyli czy będzie wojna? — zrobi mądrą (we własnym mniemaniu) minę i odpowie:

— Właściwie to niewiadomo...

Urzędnik z MSZ-etu, któryby uważał, że coś wiadomo byłby przez swych szefów uważany za cymbała i szybko wylany.

Tołstoj zawsze uważał, że prawdziwa mądrość spoczywa w ludzie.

Chłop zapytany dziś stereotypowo odpowiada:

— Nie, teraz wojny nie będzie!

— Skąd tak wiecie napewno?

— Przecie to jasne jak słońce, wojna może być dopiero po żniwach!

Dyktatorzy trąbią, krzyżują się noty, depesze, pogróżki deklaracje, gazety siłą się na głębokie analizy, wysuwa, waży się tysiączne argumenty, a tymczasem sedno leży w prostej rzeczy: w żniwach!

Wojna światowa zaczęła się punktualnie na zajutrz po żniwach. A przecie dopiero światówka wykazała olbrzymie znaczenie aprowizacji. Nikt nie zaniedba możliwości zapełnienia arsenałów w przeddzień wojny, elewatory i śpichrze są równie ważne.

Chłopi argumentują:

— Kto zacznie wojnę? Tylko Niemcy, nikt inny; no to Niemcom zbyt zależy na zbożu by nie zaczekali aż dojrzeje!

Chyba, że im na to nie pozwolą.

Karol.

Redaktor „Słowa" skazany na 6 miesięcy więzienia

Warszawa, 26. 4. (B) Przed warszawskim Sądem Okręgowym odbyła się pierwsza rozprawa prasowa o zniesławienie, i to według nowych przepisów dekretu prasowego. Ze względu na to, proces ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych i dziennikarskich stolicy. Oskarżonym był warszawski korespondent „Słowa", p. Henryk Łubieński, przeciwko któremu wystąpiła dyrekcja PAT'a z oskarżeniem o zniesławienie w druku według art. 255 K. K. Przestępstwo — zdaniem oskarżenia — polega na wzmiance w jednym z artykułów, opublikowanych w „Słowie", zarzucającym dyrekcji PAT'a, że „przedstawia niezgodnie z prawdą wiadomości agencyj zagranicznych i te wiadomości przeinacza.

Rozprawa zgodnie z nowym dekretem prasowym odbyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy sąd skazał red. Łubieńskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, pod tym jednak warunkiem, że skazany do 31 stycznia 1940 spłaci 2.000 zł. tytułem nawiązki dyrekcji PAT'a oraz 300 zł. grzywny. Na podstawie ostatniego dekretu prasowego sąd wydał wyrok bez uzasadnienia.

—oo—

Syria tęskni za monarchią

Stambuł, 25. 4. PAT. Jak donoszą z Damaszku, tak w kołach politycznych, jak i w opinii publicznej wzmaga się ostatnio prąd, domagający się ogłoszenia Syrii królestwem, które objęłoby nie tylko właściwą Syrię, lecz i Liban, Dżebel i Druz i ziemię Alauitów, jako części składowe państwa federacyjnego. Francuskie władze mandatowe mają sprzyjać idei królestwa, gdyż dotychczasowy ustrój nie potrafił doprowadzić do pogodzenia interesów francuskich z syryjskimi, ani też do stabilizacji stosunków wewnętrznych w Syrii.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Reprezentacje Krakowa i Lwowa walczyć będą przeciw Węgrom

Polski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się listownie do okręgów krakowskiego i lwowskiego z zapytaniem czy okręgi te podejmą się zestawienia wspólnie drużyny na mecz przeciwko Węgrom półn. wsch.

Jak wiadomo, związek węgierski zwrócił się do PZLA. z propozycją, aby z racji odzyskania wspólnej granicy rozegrać spotkanie lekkoatletyczne w dniu 16 lipca w Koszycach, lub Ungwarze. PZLA. propozycję tę zaakceptował.

BEZ POLAKÓW

REPREZENTACJA BOKSERSKA EUROPY WYJECHAŁA DO U. S. A.

W środę odpłynęła z portu Southampton do Ameryki drużyna reprezentacyjna Europy, celem rozegrania meczu bokserskiego z reprezentacją Ameryki w Chicago.

Jak wiadomo, w zespole Europy zabrakło bokserów polskich, niemieckich i angielskich — którym nie zezwolono na wyjazd. Ostatecznie skład Europy odpłynął w następującym zestawieniu:

Musza — O. Lehtinen (Finl.) i Nardechia (Włochy) kogucia — Sergo (Wł.), piórkowa — Dowdall (Irl.), półśrednia — Erik Agren (Szw.), średnia — Raadik (Est.), półciężka — Musina (Wł.), ciężka — Lazzari (Wł.).

Drużyna wyjeżdża więc z dwoma zawodnikami wagi muszej, a bez zawodnika wagi lekkiej, gdyż Peire (Wł.) miał trudnośc z otrzymaniem zwolnienia. Dodać należy, że Erik Agren wyjeżdża do Ameryki wbrew zakazowi wydanemu przez kierownictwo drużyny. Erik Agren ma w Ameryce brata, który jest pięściarzem zawodowcem.

Z PRZEDOLIMPIJSKIEGO OBOZU LEKKOATLETEK

W Akademii W. F. na Bielanach pod Warszawą rozpoczął się przedolimpijski obóz naszych lekkoatletek. Na obóz dotychczas przybyły: z Warszawy: Flakowiczówna (Warszawianka), Cejzikowa (Polonia), Balcerkówna, (Pol.) oraz Kwaśniewska Trytkowa (ŁKS), mieszkająca stale w Warszawie.

Z Łodzi: Słomczewska Nowakowa, Kamińska, Głażewska (wszystkie z IKP). Z Pomorza: Książkiewiczówna, Skrzypnikówna, Wiśniewska, Konklewska, (wszystkie KPW — Pomorzanin Touń), Felska, Gawrońska i Staruszkiewiczówna (Sokół — Grudziądz).

Romanowska z Bydgoszczy nie mogła przybyć na obóz.

Ze Śląska: Kałużowa, Dobrzańska, Iwczokówna, Gniłkówna, Kamińska (Stadion — Chorzów), Biskupówna (KPW — Katowice), Serafinówna i Jarecka (Czeladź).

Spodziewany jest przyjazd Batiukówny—Klimczukowej (AZS Lwów), Biegulanki — (Strzelec Katowice) i Czarnockiej (AZS Wilno). Zawodniczka Quissekówna (Bielsko) nie weźmie udziału w obozie wskutek złamania nogi. Nie przybędą również Krygierówny (z Katowic i Poznania), jedna wskutek kontuzji, druga z powodu egzaminów.

Zawodniczki prowadzą już regularny trening pod kierunkiem kierowniczki obozu inż. Wojnarowskiej.

NIEMCY ZRYWAJĄ KONTAKT SPORTOWY Z FRANCJĄ

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „W istniejące od lat w duchu najlepszej przyjaźni sportowej, stosunki między niemieckimi i francuskimi drużynami, wniesiono rozdźwięk przez krótkoterminowe francuskie odwołania różnych spotkań drużyn państwowych. Wszystkie odmowy nastąpiły z polecenia rządu francuskiego, chociaż francuskie koła sportowe i francuska prasa sportowa wypowiadała się najusilniej za dojściem do skutku tych umówionych spotkań , za które sport francuski chciał przyjąć pełną odpowiedzialność. Rząd francuski sądził jednak, że nie może przyjąć odpowiedzialności za porządek w czasie spotkań.

To rozstrzygnięcie rządu francuskiego dotyka boleśniej sport francuski, niż nas. Mieszanie się w nieporozumienia między francuskim sportem, a jego rządem nie jest także ani naszą rzeczą, ani naszym zamiarem. Niemcy jednak mają tak dużo sposobności przeprowadzenia międzynarodowych przyjaznych spotkań, że nie mogą ani swego sportowego programu, ani swych czynnych sportowców dla których przecież tego rodzaju spotkania są ukoronowaniem ich kariery, narażać na stałe niebezpieczeństwo takich krótkoterminowych i krótkowzrocznych odwołań.

Wódz sportowy Rzeszy postanowił dlatego nie zezwolić żadnym drużynom niemieckim na start na ziemi francuskiej tak długo, dopóki rząd francuski nie udzieli sportowi francuskiemu gwarancyj, że umówione spotkania między niemieckimi i francuskimi drużynami narodowymi nie będą zakazywane w tego rodzaju krótkiej drodze, jak to ostatnio zdarzyło się.

Przy tym należy z naciskiem zaznaczyć, że niema żadnych przeszkód dla spotkań z drużynami francuskimi w Niemczech, gdzie porządek i bezpieczeństwo zawodów są we wszelkich okolicznościach zagwarantowane."

Polonia karwińska zamiast Wisły we Lwowie

Niedzielny mecz o mistrzostwo ligi w Krakowie Wisła — Pogoń, został na skutek prośby Wisły odłożony i rozegrany zostanie w dn. 3 maja w Krakowie.

W tym samym dniu gościć będzie we Lwowie drużyna piłkarska Polonii (Karwina) która rozegra mecz z reprezentacją Lwowa.

Polska — Łotwa w lekkoatletyce pań

Łotysze zaproponowali rozegranie w bież. sezonie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego pań Polska—Łotwa. Ponieważ PZLA. ma już wszystkie terminy na br. zajęte, przeto zaproponował Łotyszom odłożenie tego spotkania na okres po Igrzyskach Olimpijskich 1940 roku.

P. Z. L. A. anulował naganę Kusocińskiemu

Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZLA postanowił znieść naganę jaką ukarany został Kusociński za niestartowanie w biegu Skry w roku 1938. W świetle dowodów przedstawionych przez Kusocińskiego wyszło na jaw że zawodnik ten miał prawo nie brać udziału w biegu, gdyż nie był do niego zgłoszony.

Piłkarze szkoccy szykują się do podróży za Ocean

Reprezentacja piłkarska Szkocji odpływa w dniu 6 maja do Ameryki, gdzie zamierzają Szkoci rozegrać w Kanadzie i w USA. około 12 spotkań. Pierwszy mecz odbędzie się 16 lub 17 maja. Skład drużyny wyjeżdżającej do Ameyrki przedstawia się następująco: Dawson Carabine, Gray (rezerwa Ellis), Bolt, Dykes, Lyon (rez. Mc Nabe, Mc Kenzie), Mc Intyre Mc. Donald, Hamilton, Garret, Johnnes (rez. Mc. Avoy, Gillies, Caskie). Trzej piłkarze z tej drużyny, a mianowicie bramkarz Dawson i obrońcy Mc. Nabe i Carabine walczyli niedawno w drużynie Szkocji przeciwko Anglii. Ogółem ekspedycja szkocka do Ameryki składać się będzie z 17 graczy.

BAWOROWSKI BIJE TŁOCZYŃSKIEGO

We wtorek na obozie treningowym tenisistów odbyły się dalsze mecze. Największe za interesowanie wywołał mecz pomiędzy Baworowskim a Tłoczyńskim. Zwyciężył zdecydowanie Baworowski w stosunku 6:0 6:3 6:0.

W drugim meczu Gotschalk wygrał ze Spychałą 6:1 6:8 6:4 6:1.

W grze podwójnej spotkanie pomiędzy parą Baworowski — Tłoczyński a Hebdą i Spychałą zostało przerwane z powodu ciemności przy stanie 6:2 9:7 2:6.

Dziś w środę od godziny 16-tej Ignacy Tłoczyński walczy z Hebdą, Baworowski ze Spychałą, Kończak z Ksawerym Tłoczyńskim a para Baworowski — Spychała z parą Ksawery Tłoczyński — Gotschalk. Poza tym ma się odbyć mecz pokazowy Jadwiga Jędrzejowska — Gotschalk.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana